

Cnota oczekiwania

W żadnym katalogu cnót takiej nie znajdziemy. Owszem, znajdziemy cnotę męstwa, cierpliwości, nadziei. Czekanie potrzebuje każdej z nich, choć coś nam podpowiada, że oczekiwanie, piękne czekanie, jest jeszcze czymś więcej, niż tylko nadzieją, cierpliwością



czy męstwem. Gdy dziecko czeka na powrót mamy, po dłuższym czasie nieobecności; gdy zakochany oczekuje na kolejne spotkanie z ukochaną dziewczyną, z którą chce być całe życie; gdy chory wypatruje, że do niego też ktoś przyjdzie w odwiedzinę... Takie oczekiwanie angażuje całego człowieka: jego myślenie, odczuwanie, wszystko w nim jest skierowane na spełnienie. Oczekiwanie może być biernym *czekaniem*, *aż... coś się tam stanie*. W taki sposób czeka się np. że znienawidzonego bliźniego spotka jakiegoś zło. Takie czekanie nie jest cnotą, jest złorzeczeniem – ma w sobie coś szatańskiego. Jaka może być satysfakcja z tego, że kogoś spotkało zło. Oczekiwanie, które nosi cechy dobra, zawiera w sobie pewność, a nawet spełnienie tego, czego się oczekuje. Dopiero takie oczekiwanie, jeśli przenika całe życie człowieka, staje się prawdziwym motorem wszelkich podejmowanych działań. Nieraz zwykłe marzenia potrafią wnieść w nasze istnienie tyle energii życiowej. Wtedy jakoś wszystko idzie inaczej: i budzenie się rano do pracy, do szkoły, nawet gdy trzeba załatwić najtrudniejsze sprawy. Tu chodzi tylko o marzenia. A cóż dopiero, gdy nasze życie zostaje ogarnięte pięknym oczekiwaniem, za którym stoi nie tylko moja ludzka nadzieja, ale również Boże zapewnienie. Św. Paweł pisze: *Nadzieja, której spełnienie już się ogląda, nie jest nadzieją, bo jak można się jeszcze spodziewać tego, co już się ogląda? Jeżeli jednak, nie oglądając, spodziewamy się czegoś, to z*

wytrwałością tego oczekujemy.

Adwent jest właśnie takim czasem pięknego oczekiwania. Kolejny raz w życiu chcemy włączyć w siebie wszystkie nasze najlepsze pragnienia. Przede wszystkim pragnienie Boga, który przez wiarę żyje w naszym sercu, ale też przychodzi. Przecież to On, Pan Jezus, jest jednocześnie celem naszego oczekiwania i jego spełnieniem. Nie wolno dopuścić do tego, by to piękne adwentowe oczekiwanie zostało w nas potrzaskane przez różne namiastki, erzace i temu podobne gadzety. Przemyśl i podejmij decyzję przynajmniej co do jednej rzeczy, którą chciałabyś, czy chciałabyś na trwałe zmienić w swoim życiu. Cokolwiek miałyby to być: dodatkowa lub po prostu lepsza modlitwa, troska o nowe odnośnienie się do małżonka, a nawet ograniczenie palenia. Może są w twoim życiu odwlekane w nieskończoność, wciąż nie podjęte decyzje. Bóg przychodzi! To nowina godna najpiękniejszego oczekiwania, które potrafi ożywić życie człowieka bardziej, niż jakiegokolwiek, nawet najcudowniejsze marzenie. Z całego serca życzę dobrego przeżywania świętego czasu Adwentu.

Ks. Proboszcz.